

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. poza Białymstokiem 45 f.

Prenumerata z odrośnięciem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rekopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr

"APOLLO"

Tylko 3 dni, w czwartek, piątek i sobotę

Złota seria **O D E T T A** „Cines“ w Rzymie

dramat w 5 cz. — z FRANCESCA BERTTINI — w roli głównej.

Variete „PARIS“ al. Kilińskiego № 6. **DZIŚ Sobota dnia 22 listopada 1919 r.**

Benefis „Roberto“ Na rzecz ciepłej odzieży dla Pułku Białostockiego **Szkic I aktowy** **Podwieczorek pana DYREKTORA**

Początek o godz. 8-jej wieczorem. T A N C B do godz. 3 w noce.
Bilety służą jako przepustki nocne.

Z szacankiem Dyrekcja.

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. Cichoński

Polacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Komenda V Okręgu Policji Państw.

POTRZEBUJE INSTRUKTORA DLA GIMNASTYKI:

„DZIU-ATSU“ jak również dla nauki Szermierki.

Stosowni kandydaci winni się zgłaszać do Biura Komendy Okręgowej, ul. Warszawska № 50 od 11 do 2 po poł.

Teatr Adwentowicza.

Po powrocie z Grodna

Wtorek 25 listopada
Pan Wołodyjowski
komedia w 4 aktach H. Sienkiewicza.

Sroda 26 listopada
Lekkomyślna siostra
komedia w 3 akt. Wł. Perzyńskiego.

Czwartek 27 listopada **SĄSIADKA** komedia w 3 aktach F. Jarezyńskiego.

Bilety w aptece Filipowicza.

KASA STUDENCKA WZAJEMNEJ POMOCY
DZIŚ w Sobotę 22 Listopada—urządza w lokalu SZKOŁY HANDLOWEJ
Niebawdy **BAL-MASKOWY** pod nazwą

„Przystanek Komedjantów“

Bilety przy wejściu — Początek o g. 10.

Ogłoszenie.

Komenda V Okręgu Białostockiego Policji Państwowej przyjmie niezwłocznie do służby policyjnej trzydziestu pięciu ludzi.

WYMAGI.

1. Obywatelstwo polskie
2. Nieskazitelna przeszłość
3. Wiek od 23 do 45 lat
4. Zdrowie i silna budowa ciała oraz wzrost 185 cm.
5. Znajomość języka polskiego w piśmie i w słowie i umiarkowana liczebność
6. Pierwszeństwo mają być wojskowi (szczególnie służący poprzednio w konnicy i artylerji) kawalarowie

II UPOSAŻENIE.

1. Płaca miesięczna podstawowa 626 mk.
 2. Mieszkanie w koszarach
 3. Umundurowanie
 4. Całodzienne obfite wyżywienie we wspólnej jadalni za 6 mk. dziennie
 5. Darmo opieka lekarska
- Kandydaci winni się zgłaszać do biura Komendy Okręgowej Białystok Warszawska 50 I piętro.

Komendant V Okręgu Policji Państw.
D-r. Jasieński.

WYSZEDŁ z DRUKU
KALENDARZ „ZURZA“ NA ROK 1920

i jest do nabycia w księgarni „św. Kazimierza“ w Białymstoku.

Przyszłość Rosji.

Do ostatniej chwili sfery decydującej na wschodzie stały u stanowiska, że bez uregulowania stosunków w Rosji Europa nie znajdzie spokoju i że żadną miarą nie wolno dopuścić do tego, aby w uspokojeniu byłego Imperjum jakkolwiek udział brali Niemcy. Wychodząc z tego założenia Francja i Anglja, a pośrednio Ameryka i Japonja od apadku Kiereńskiego popierały każdą akcję antybolshewicką. Gdy z ich pomocą utworzyły się armje Kozłacka, Denikina i Judenicza nie załowała im ententa materialnego i moralnego poparcia. Zdawało się, że w ten sposób zorganizowana akcja antybolshewicka do wreszcie pożądanego skutku, że w Rosji zapanuje względny porządek a sprzymierzeni zabezpieczą sobie olbrzymie swe pożyczki i miliardowe wkłady, sięgające jeszcze czasów przedwojennych. Mówiono, zwłaszcza w Paryżu, o wskrzeszeniu wielkiej Rosji, o związkę państw słowiańskich, o potężnej

organizacji na wschodzie, zagradzającej Niemcom drogę do Azji i szachajacej ich stanowisko w środku Europy. Myśl tę podsycono zwłaszcza z Pragi, z ubocznymi, niezbyt przychylnymi zamiarami względem Polski.

Wraz z coraz widoczniejszą, ponowną klęską Judenicza, Denikina i Kozłacka plany te usawiają się w daleką, nieodgadzioną przyszłość. Równocześnie akcja antybolshewicka na wschodzie Europy poddawana jest dokładnej i krytycznej rewizji. Wybory w Francji, których wynikiem ma być nowy, powojenny parlament z zadaniem odbudowy zniszczonego kraju i współpracy w lidze narodów, odbyto się na tle walki dwu zaradniczych grup: zwolenników i przeciwników dotychczasowej polityki wobec Rosji. A w Londynie premier ministrów, Lloyd George, wygłasza na bankiecie politycznym w obecności przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, zdmienną mowę, w której z wielką otwartością przekreśla całą, dotychczasową politykę

Spirytus monopolowy, wyroby wodeczne, likiery, koniaki i wina w wielkim wyborze

poleca **Skład Win i Wódek**

J. LIŚSZYC Rynek Kościuszki 11.

DZIŚ! Arcydzieło wytwórni francuskiej.

Kino-Teatr
„MODERN”według nieśmiertelnego
dzieła„BRACI PATHÉ”
Aleksandra Dumasa (ojca) 1 SERJA

HR. MONTE-CHRISTO

w 8 epokach

I epoka Edmond Dantes
II „ Skarb Monte-Christo
III „ Filantrop
IV „ SindbadV epoka Monte-Christo w Paryżu
VI „ Trzy zemsty
VII „ Ostatnie czyny Cadrousza
VIII „ Zastawiona karaw wykonaniu najwybitniejszych artystów
teatrów paryskich Nelli Camson,
L. Mathot, L. Celas etc.
Początek przedstawień o godz. 5.30.

Anglii wobec Rosji. Przyznaje, że olbrzymie nakłady na wojnę z bolszewikami nie daly pożądanego wyniku. Wobec tego Anglja z roli czynnego współdziałacza przechodzi na stanowisko biernego widza. Głód i mróz w tak groźnie zapowiadającej się zimie da ludowi rosyjskiemu zapewne upamiętańca. Jeżeli i te oczekiwania zawiódą, Anglja będzie czekać cierpliwie, jednak do sporów i walk na terenie Rosji mieszać się nie będzie, dopóki między nie wyblje odpowiedzialna chwila.

Cofnięcie się Anglii, dokonane z punktu obliczeń kapłeckich, chłodnych, cynicznych i okrutnych w stosunku do nieszczęsnego narodu bez siły i woli, musi oddziaływać wnieśc i na Francję. Trudno przypuszczać, aby parlament w Paryżu, nawet przy pełnym zwycięstwie narodowców nad socjalistami, chciał się sam angażować w dalszą, tak kosztowną walkę, gdy ani Japonja ani Ameryka nie mają zbytniego w niej interesu.

Na najbliższą przyszłość pozostaje więc otwarte zagadnienie, czy zima da opamiętańca tej masie biednej i rozbitej zarazem, która zwiesie ludem rosyjskim. Lloyd George skazuje w swej chłodnej kalkulacji Rosję na wyładnienie przez głód i zimno i innej drogi wyjścia nie widzi. Będzie na to masłata zgodzić się i Francja o wraz z nią całą ententa.

Jak głoszą ostatnie wiadomości, widzi bezskuteczność dalszych walk Estonia i Lotwa przystępują do pertraktacji z bolszewikami. Ich droga pójdzie zapewne i Finlandja, bez względu na niebezpieczeństwo, które przy wejściu w skład z bolszewikami zagraża najbliższemu sąsiedom Rosji.

Zwrot w stosunku ententy do Rosji wykorzystają w całej pełni Niemcy. Idąc po linii najmniejszego oporu popierać będą zapewne bolszewików, pozostawiając sobie drogę otwartą do każdej władzy, która ich zastąpi w Rosji. Czyli innemi słowy staną się strzymierzencami każdej Rosji, jaką z dzisiejszego chaosu się wyłoni.

Do tego nowego położenia zastosować się musi Polska. W jej interesie nie jest ani potężna Rosja przedwojenna ani bolszewicka, z drugiej strony jednak kosztów z ognia za ententę wciągnąć nie możemy. Nasza dyplomacja staje wobec nowego trudnego zadania, zwłaszcza że każde położenie w Rosji na nową niekorzyść będą chcieli zastosować Niemcy.

T. J.

Głosy publiczne.

(Zale kolejarzy).

Zarząd kolei Litewskich obiecywał nam amundarowanie i aprowizację, z powodu niższych wynagrodzeń od drugich dyrekcji i kolejowych. Pierwsze przeszło tylko na obietnicach, bo nie otrzymaliśmy dotąd nic, a dragle t. j. aprowizację otrzymaliśmy przez dwa miesiące względnie nieźłą; teraz zaś prawie nie już parę miesięcy i dziwne co robią? administracja bez aprowizacji, zaco biorą pensje.

Parę miesięcy temu my kolejarze dr. a parowozowych zwróciliśmy się z prośbą do Amerykanów, czer. krz. o amundarowanie i o obuwie i prośba ta została uwzględniona, lecz spis był zrobiony tylko dla drażny manowozowych i administracji depowej.

Pocinogowe drażyny wiozące misję Amerykańską do wędziawszysię o tem poszli przypomnieć się chcąc otrzymać także w dzisiejszych czasach tak drogocenny prezent składający się z kamuszy, letniego mundarowego ubrania i bielizny.

Dostaliśmy także obietnicę i kazano zrobić drogą dodatkową listę.

Tę listę zrobił jeden z młodych pomoeniców maszynisty i zabiegol aby otrzymać także w dzisiejszych czasach tak drogocenny prezent składający się z kamuszy, letniego mundarowego ubrania i bielizny. Dostaliśmy także obietnicę i kazano zrobić drogą dodatkową listę. Tę listę zrobił jeden z młodych pomoeniców maszynisty i zabiegol aby otrzymać także w dzisiejszych czasach tak drogocenny prezent składający się z kamuszy, letniego mundarowego ubrania i bielizny. Dostaliśmy także obietnicę i kazano zrobić drogą dodatkową listę.

Informacje.

„Monitor Polski” w numerze 250 ogłosił warunki specjalne co do wykonania ustawy Sejmowej w sprawie przeznaczenia 75 milionów marek na pożyczki algowe dla przemysłowców — warunki te zatwierdził minister skarbu.

Armja Judenicza.

W związku z niedawnymi operacjami armji gen. Judenicza, skierowanymi przeciwko czerwonymu Petersburgowi, które zresztą ostatnio atakowały na martwym punkcie, podajemy poniżej garść szczegółów, dotyczących powstania i organizacji t. zw. armji północno-zachodniej.

We wrześniu 1918 r. z inicjatywy Naczelnego Dowództwa Niemieckiego które widząc dezorganizację własnej armji, pragnęło osłonić swe tyły na

wypadek odwrotu z zajętych nad Bałtykiem terytorjów, powstały pierwsze rosyjskie oddziały ochotnicze. Część ich utworzyła pod dowództwem pułk. Dzierożyńskiego oddziały partyzanckie, podległe i utrzymywane przez rząd estoński.

Na wiosnę 1919 r. admirał Kotczak mianował gen. Jadenieza w Helsińforsie głównodowodzącym wszystkimi wojskami w północno-zachodnich obszarach b. Rosji. Wojska te po zdobyciu w maju r. b. Pskowa i Jamburga wzrosły do 15 ludzi, przeszły pod dowództwo gen. Rodzianki i rozpoczęły, przy wydanej pomocy Anglii, niezbędną reorganizację. W sierpniu r. b. gen. Jadeniez przeniósł się z Helsińforsu do Rewla i objął osobiście dowództwo t. zw. półn.-zachodniej ochotniczej armji rosyjskiej. Armja ta składa się z dwóch grup: 1) armja gen. Rodzianki i 2) korpus gen. Arsenjewa. Ogółem cała armja Jadenicza liczy około 50,000 ludzi, z czego na froncie znajdują się tylko 15,000, reszta zaś w sztabach i urzędniactwach tyłowych. Stan moralny armji jest naogół niski: zwłaszcza korpus oficerski jest zdemoralizowany i uchyla się wszelkimi sposobami od służby frontowej. Silne są również antagonizmy wewnętrzne pomiędzy starszą i młodszą wojskową. Wszystko to sprawia, że wartość bojowa armji jest niewielka i dlatego zdrada i dezercja są na porządku dziennym.

Wyekwilpowanie i uzbrojenie armji północno-zachodniej jest wystarczające, znacznie gorzej natomiast przedstawia się sprawa zaprowiantowania, gdyż oddziały nie mają regularnej dostawy, co również źle wpływa na stan duchowy wojska.

Początkowo olbrzymie sukcesy armji Jadenicza w akcji na Petersburgu przypisać należy głównie pomocy floty angielskiej która bombardowała Kronsztadt, oraz chwilowemu osłabieniu bolszewickiego frontu północno-zachodniego, dzięki przetrucaniu sił bolszewickich na front polski i denikinowski. Sytuacja jednak zmieniła się na niekorzyść Jadenicza z chwilą, gdy na zagrożone miejsca bolszewicy rzucili wyborowe i przeważające siły. Obecnie, jak brzmią ostatnie wiadomości, armja Jadenicza, która stała na przedmieściach Petersburga, zmaszowana została do odpota i trudno ustalić, czy kiedy zdolną się stanie do podjęcia ponownej ofensywy na Petersburg, którego zdobycie byłoby niewątpliwie zabójczym ciosem, wymierzonym w samo serce bolszewizmu.

Z Warszawy.

— Znany działacz społeczny dr. Henryk Nasbaum przeszedł na łono kościoła katolickiego.

— We wtorek odbył się uroczysty akt poświęcenia sztaudaru i pałku szwoleżerów.

— Do p. Padgrewskiego udała się delegacja robotników z prośbą o pomoc. Prezydent ministrów ołarował im 200,000 marek na kupno kartofli i 3000 m. na sól.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 24.11. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku północnym o bustronna działalność artylerji i miotaczy min.

Oddziały nasze śmiałym wypadem rozproszyły koncentrujące się oddziały nieprzyjaciela na południe od Lepia i zmusiły je do cofnięcia się.

Na odcinku poleskim wywiady piechoty. Wzięliśmy 260 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Front Wołyński.

Spokój. W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Wojewoda białostocki.

WARSZAWA 21-11 (PAT). „Monitor Polski” ogłasza nominację p. Stefana Bądzińskiego na wojewodę Białostockiego.

Żywność będzie.

WARSZAWA 21-11 (PAT). W ministerjum aprowizacji oświadczają, że kryzys w sprawie dostawy żywności i opalu dla miast już minęła. Miasta otrzymują kontyngens żywności.

WILNO 21-11 (PAT).

Hr. Szeptycki ogłosił rozkaz do wojsk swojego frontu w sprawie zachowania się w czasie zimy.

Narady w Kownie.

WILNO 21-11 (PAT).

W Kownie odbywały się narady przedstawicieli Polski (p. Wojtowicz), Anglii, Francji, Łotwy i 5 oficerów litewskich.

Brak węgla.

NAUEN 21-11. (PAT).

Z powodu braku węgla ruch osobowy na kolejach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ma być ograniczony o 40 proc.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”!

O Galicję Wschodnią.

LYON 21-XI (PAT.)

Na posiedzeniu Rady Najwyższej w Paryżu przedstawiciele Polski Orabek i Patek przedstawiłi motywy w sprawie przyłączenia Galicji Wschodniej do Polski.

Związek ziemian.

WARSZAWA 21-11 (PAT.)

Związek ziemian ogłosił odezwę do swoich członków, aby kontyngens jak najprędzej dostarczyli, w celu zapobiegnięcia nięgostatkowi żywności w miastach i ośrodkach fabrycznych.

dla dzieci na Bojarach. Złodzieje wybitli szycę w oknie, wytarli okiennicę i zabrali dwa worki mączki cakrowej, 11 par baciaków dla dzieci, kilkanaście tuzinów pończoch, oraz ręczniki i przeszło 180 arszynów materjałów.

Polcja Kryminalna jest podobno na tropie złodzieiów.

na to stanowisko był fakt, iż jest protegowanym ministra Lindego.

Co mówi minister Lindę?

Gdyśmy zwrócili się w tej sprawie z zapytaniem do ministra poczty i telegrafów p. Lindego, oświadczył on, że telegraf pod poprzednim zarządem działał wysoce wadliwie.

Telegramy z Warszawy do Zakopanego szły np. 4 dni. Obecnie zaś nastąpiła znaczna zmiana na depeszy telegrafów p. Lindego, otrzymujemy w 2 i pół godziny, a więc zmiana była uzasadniona.

Niemie w Polsce Kołomyi.

Z przyjemnością notując poprawę w sprawności telegrafu naszego stwierdzili jednak musimy, że nie wszystko dzieje się tam obecnie po zmianie kierownika tak idealnie, jak mniemac by można.

Dnia 12 bm. około godz. 2 po południu przy okienku telegrafu na placu Wareckim wysłano telegram do Kołomyi.

Oto wprzeżenia osoby, która telegram wysłała:

Ku mdmą żdziwieniu arzędniczka przyjmująca telegram, powzięła jakieś poszukiwania na swym stole, a znalazłszy nareszcie jakiś drak obszcniejszy, oddał się pl-nema wertowania jego kartek.

Nareszcie oświadczyła mi:

— Kołomyja? Takiego miasta w Polsce niema!

Więc arzędniczka polskiego telegrafta szukała w spisie arzędów poczty i telegrafta polskich (widocznie tylko b. Kongresówki), czy istnieje arząd taki w Kołomyi. Mimo mojego zapewnienia, że jest w Polsce miasto Kołomyja i że w tym mieście jest poczta, ba, nawet telegraf, arzędniczka mojej depeszy nie przyjęła!

A więc nie było dobrze w telegrafie pod rządami inżyniera, nie jest jednak o wiele lepiej i obecnie.

(„Przgl. W.”)

Rada Miejska.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Rady Miejskiej.

Mimo środowej zapowiedzi prezesa Rady, że rozpocznie posiedzenie o godz. 7 m. 1, rozpoczęło się ono zaledwie o godz. 7 i pół, gdyż o wyznaczony porze przybyło tylko 30 radnych, brakło więc do quorum 2-eh.

Po odczytaniu protokołu posiedzenia poprzedniego z d. 19 bm. uchwalono, by poszczególni referenci przejrzelii odrębne ustępy protokołu i wnieśli poprawki.

Przewodniczący adzielił głos inspektorowi Ubępieczeniowemu, który poinformował o kwestji przy-masowego ubezpieczenia od ognia. Radni zadali szereg pytań, na które odpowiedział p. inspektor. Referat ten Rada przyjęła do wiadomości.

Następnie zabrali głos ławnik Magistratu Mieczysław Konopiński, który przytoczył dane cyfrowe o zapasach artykułów spożywczych, przejętych od okupantów przez T.K.M. Z danych tych wynika, że okupanci zostawili artykułów spożywczych na sumę mk. 783869.50, opala na sumę mk. 8125.10. Ochrony, szpitala i inne zakłady dobroczynne do 1 listopada otrzymały produktów na sumę mk. 8129.94. Prócz tego okupanci zostawili wykaz osób i instytucji, od których należy się za wydane produkty mk. 101.764.63. Sumę tę Magistrat wolał jaknajprędzej sziagnąć, chcąc mieć gotówkę w kasie. Z księgi Wydziału Apropowizacyjnego T. K. M.

widąc, że Tymczasowy Kom. Miejski za czas swej gospodarki wziął z kasy Wydz. Aprop. i wydał na inne potrzeby miasta 1705755.26, skutkiem czego wytworzyła się w kasie pustka i Wydział Apropowizacji nie może nic robić. Chcąc postawić sprawę zaopatwienia miasta na tory należyte, trzeba napelnic kasę Wydziału przez zaciągnięcie pożyczki.

Referent przedstawił następnie trudności, jakie napotyka na drodze do normalnego postawienia tej najważniejszej sprawy.

Na ten temat wywiązała się gorąca dyskusja, poezem uchwalono powołać komisję apropowizacyjną w myśl okólnika Ministerstwa Apropowizacji.

W sprawie agitacji plebisycytowej na Górnym Śląsku po wystąpieniu referata dra Ostromięckiego i przemówień kilka radnych uchwalono wyasygnować z kasy miejskiej mk. 10000,— dla Komiteta w Warszawie, prócz tego postanowiono w myśl radnego dra Siemaszki nawiązać ściśle kontakty z tym komitetem.

Jako ciekawy szczegół musimy podkreślić że podczas głosowania nad tą sprawą przeciwko wyasygnowaniu pieniędzy wypowiedzieli się radni z P. P. S.

Na wniosek przyjdym Rady ustalono etat Rady Miejskiej (kierownik, maszynistka i kancelistka).

W końcu uchwalono odbywać posiedzenia Rady Miejskiej w piątki o godz. 7 wiecz.

Z Zabłudowa.

Wybory do Rady Miejskiej wywołały u nas naturalnie ogólne zainteresowanie.

W głównej komisji wyborów złożono tylko jedną listę kandydatów, co dowodzi jednomyślności wyborców.

Na liście tej znajdują się pp: ks. Stanisław Nowrocki, Aleksander Porfilowicz, Kazimierz Obuchowicz, Jan Bafowski, Dom. Kamiński, Jan Minkiewicz, Jan Kunciewicz, Józef Pobralowicz, Wiktor Dudziński, Józef Miller, Józef Jabłoński, Aron Hers—Zajfler.

Jako zastępcy pp: Aleks. Ichryngier i Jan Matyjewicz, Michał Godlewski, Ignacy Dudziński, Aleksander Manciewicz i Zelman Białostocki.

Lista wyborców obejmuje 3875 wyborców chrześcijan i 2000 żydów.

Wybory do Rady miejskiej mają odbyć się w d. 30 b. m. Ponieważ złożono tylko jedną listę przeto głosowania nie będzie.

Gdańsk-Warszawa-Kraków.

Wybitni działacze społeczni i kapitaliści polscy: Stan ks. Labomirski, Stan. Sarzycki i R. Poznański opracowali projekt utworzenia kompaniakcji powietrznej pomiędzy Gdańskiem, Warszawą i Krakowem. Byłoby to zaczątkiem tak potrzebnej w dzisiejszych państwach służby aeroplanowej, która w dziedzinie handlu oddaje zagranicę wielkie usługi. Z początku obsługiwanoby trzy wymienione miasta, potem wciągnięto by i miasta leżące po drodze.

Min. poczty i telegrafów, które projekt powyższy otrzymało, przestalo go do rozpatrzenia Min. kolei.

Projekt naszych kapitalistów przewiduje utworzenie Tow. akcyjnego, do którego by weszli rząd polski, kapitaliści polscy i Tow. aeroplanowe angielskie Handley-Page. Każdy z udziałowców wniósłby 5,500,000 marek, czyli kapitał ma wynosic 16,500,000 marek.

Co lotu ażyłoby wielkich płatowców typu dwusilnikowrgo Handley-Page, latającego obecnie na linii Paryż-Londyn. Przejstrzeń z Gdańska do Warszawy (290 km.) aeroplan przelatowałby w 2 i pół godz. z Warszawy do Krakowa (260 km.) w 2 1/4 godz., czyli 550 km. dzielących Kraków od Gdańska aeroplan przeleciałby w 4 1/4 godz.

Jaż sama szybkość wykazuje wielkie korzyści takiego połączenia. Aeroplan jest obliczony na 7 pasażerów i 1577 kg. poczty i towarów. Jak widać z tego, pojemność tych aparatów jest wielka. Podróż obliczona w angielskiej walucie przy dzisiejszym niskim kursie kalkuluje się dosyć drogo, bo kosztuje z Gdańska do Warszawy 8 i pół fant. szt., czyli przeszło 2600 kor. Tyleż z Warszawy do Krakowa.

Projekt budzi zainteresowanie i jest na drodze do realizacji.

Jak działa telegraf.

Zmiana naczelnika.

Na odbytym niedawno zjeździe przedstawicielei kół związku zawodowego pracowników poczty i telegrafów ajawniono między innymi, że ze stanowiska naczelnika telegrafta w Warszawie asanięto inżyniera a mianowano na jego miejsce człowieka z 4 klasowem wykształceniem

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Cecylji.

Jutro: Klemensa, Felicyty bis.

Odjazd J. E. ks. biskupa.

Wczoraj popołudniu biskup wileński J. E. ks. Matawicz odjechał do Wilna. Na dworcu kolejowym żegnali go ks. dziekan Chłdecki i duchowieństwo miejscowe.

Św. Cecylji.

W teatrze „Pałac” dzisiaj wieczorem Kolo spiewacze arzędza obchód św. Cecylji.

Ma program złożony z popisy chóru Kola spiewaczego, odczyt ka. prof. Piekarskiego o św. Cecylji. Za anitów, obraz sceniczny w 1 akcie.

Zbyteczną chyba zachęcać poka-ków do przybycia na ten wieczór.

Do naśladowania.

Najlepszy sposób przyjsia z pomocą w czasach drożyny obmyśliła dyrekcja Banku rykięgo.

Zawarła ona specjalną amowę z piekarnią, która wydała arzędnikom tego Banku po łance chleba na członka ich rodzin. Pracownik Banku pisał połowę należności za chleb, drugą zaś połowę Bank.

W podobny sposób arzędnicy tego Banku otrzymują pięso.

Przykład, godny naśladowania.

O złoto i srebro.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu, mającego na celu za-trzymanie w kraju złota i srebra, arząd walki z lichwą i spekulacją

opieczniował „safes” w tutejszych bankach.

Osoby posiadające te „safes”, mogą otwierać je tylko trzy razy na tydzień w obecności arzędnika walki z lichwą i spekulacją.

Naturalnie, połączone to jest z trudnościami i stratą czasu dla tych, którzy posiadają swoje kasetki w bankach.

W „Paris”.

Vericté „Paris” daje dzisiaj przedstawienie na rzecz cieżkiej odzieży dla białostockiego pułku strzelców. Program przedstawienia bardzo urozmałcony, zachęca do przybycia na przedstawienie tych wszystkich, którzy kochają armję polską.

U fryzjerów.

Pracownicy fryzjerów nie zgadzają się na warunki, zaproponowane przez pryncypałów. Żądają 75 proc. podwyżki płacy dotychczasowej. Wczoraj rozpoczęli strajk.

Grabieże.

Dnia 19 b. m. o godz. 1 m. 30 pp. z Dworca Warszawskiego, Jacyś ładzie przebrani w mandary, zaczęli rabować sklepy na alce Lipowej, przyczem w sklepie Szwana, Lipowa 6 zabrali 8 zegarków wartości 1000 mk., w sklepie spożywczym Pantowicza, Lipowa 20, zabrali baciak, cakierków i t. p. na sumę 154 mk.

Gdy jednego ze złoczyńców policja zatrzymała i odebrała od niego bagniet, spostrzegli to jego koledzy, odbili go i razem uciekli.

Kradzież.

Wczoraj w nocy okradzono kuchnię państwowego komiteta pomocy

wziął 50 fen. Wincencjusz 3 m., Wiktor Jabłoński 1. Michał Zadykowiec 1. Jan Jabłoński 2. Stanisław Lewkowicz 2. Piotr Pędziwiatr 6. Władysław Zadykowiec 1. Michał Korolczuk 10. Józef Zadykowiec 1. Józef Zadykowiec 1. Sobecki 5. Michał Jabłoński 2. Róża Danilewicz 3. Michał Zadykowiec 40 fen. Marjanna Dawidowicz 1 m. Stanisław Korolczuk 3. Wiktor Lewkowicz 1. Józef Lewkowicz 10 fen. Ignacy Górski 1 m. Szymon Sobocki 1. Jakob Sobocki 1. Marjanna Rafalowicz 1. Anna Korolczuk 1. Antonina Szotko 2. Jan Ordzeniewicz 2. Ignacy Jabłoński 5. Józef Jabłoński 10. Michał Borowski 2 m. 20 fen. Józef Jabłoński 1. Józef Sobocki 5. Jan Zafalowicz 40 fen. Józef Sokolowski 5 m. Leon Jabłoński 1. Stanisław Rafalowicz 1. Józef Rafalowicz 1. Jan Zadykowiec 40 fen. Michał Zadykowiec 3 m. 30 fen. Józef Wasilowski 2. Michał Oblaciewicz 5. Jan Jabłoński 1. Marjanna Oblaciewicz 1. Jan Zadykowiec 2 m. Paweł Zakrzewski 1. Stanisław Turosiński 2. Jan Zadykowiec 6. Wiktor Górski 2 m. 10 fen. Michał Dawidowicz 2. Ludwik Zatycki 2. Józef Zatycki 2. Paweł Zadykowiec 1. Michał Kuczyński 1. Jan Kuczyński 40 fen. Józef Wasilowski 10. Razem 236 m.

Wiesie Wielkie Foltyki:
Wasili Jakimowicz 40 fen. Franciszek Secharowicz 4 m. Antoni Lewkowicz 50 f. Paweł Lewkowicz 50 fen. Józef Malinowski 1 m. Antoni Slegielowicz 2. Józef Turosiński 1. Stanisław Kiełkowski 1. Anna Domanowska 4. Jan Kuderski 5. Józefa Kuderska 5. Jan Kuderski 1 m. 40 fen. Konstanty Suprunowicz 10 m. Elżbieta Obulowicz 2. Jan Kozłowski 5. Antonina Kozłowska 1. Adam Harasimczuk 2. Aleksandra Harasimczuk 1. Michał Harasimczuk 5. Andrzej Snarski 1. Paweł Harasimczuk 3. Jan Harasimczuk 10. Adam Harasimczuk 2. Ignacy Harasimczuk 5. Stefan Kuzmicka 50 fen. Marjanna Kuzmicka 5 mk. Razem 78 m. 30 fen.

Wiesie Pasynki wspólnie 111 m. 20 f. Wasyłki 425 m. 50 f.
Naczelnik gminy CHILECKI.

czem on handlował podczas wojny i w jaki sposób zdobył swój majątek. Biorąc udział w grze piasek na kartce papieru swoje były pomysł: czy ów osobnik, zdaniam ich, spekulował na cukierni, węglu, skórkach. lub też na dostawach amunicji.

Kartkę wkłada się do koperty razem ze stawką co najmniej 20 franków. Jeden z graczy obierzony zostaje obowiązkiem zaślęgnięcia informacji, a ten, kto odgadnie trafnie—zabiera wszystkie stawki.

Ta gra, polegająca na czytaniu z rysów ludzkiej fizjonomii, nie jest bynajmniej nowa, pochodzi z Londynu. W zeszłym roku jak opowiada „Echo de Paris” podczas jakiegoś festynu w Hydeparku, minął grupę oficerów i młodych misses jakis gruby, z przesadną elegancją ubrany jegomość.

— Oto mamy jednego z dorobkiewiczów — zawołała któraś z miss — z pewnością ojciec jego handlował seram lub marmeladą.

Złożono się. Jeden z oficerów poszedł zasięgnąć wiadomości i dowiedział się o nazwisku grubego pana: był to Manuel, eks-król Portugalii.

Do Kamerunu.

Jak donosi Lwowska „Trybuna Polski” we Lwowie przebywa jakiś oficer angielski, który werbuje ochotników do armii angielskiej do Kamerunu w Afryce. Warunki werbanku są niezwykle pomyślne, albowiem, oficerom ofiarowuje się prócz utrzymania 120,000 marek rocznie, czyli około 240,000 koron. Żołnierzom ofiarowuje się prócz utrzymania i odzieży po 460 funtów sterlingów co czyni przy niskim kursie waluty naszej około 8,500 koron miesięcznie, czyli rocznie przeszło 100,000 koron.

Podobno rząd nasz zasadniczo patrzy niechętnie na ten werbanek, więc ów Anglik werbuje jedynie ochotników, stojących poza wielkim popisowym, lub zwolnionych od służby w wojsku polskim, jako niezgodny z...

Blizszych szczegółów tego sensacyjnego werbanku podać nie jesteśmy w możności, ale jeżeli jest w informacjach jakiesmy otrzymali wiele prawdy, domagamy się od rządu, ażeby wzbronil dalszego werbanku. Polak nie jest marzyczem, ma dziś swoją ojczyznę, i choć ma ta nieraz przykro i gorzko, chce, może i powinien na swojej ziemi pracować.

Kradzież na Jasnej Górze.

W z. czwartek zgłosił się na Jasną Górę 18-letni Julian Myszkiewicz mieszkaniec Łodzi i wyraził chęć wstąpienia do klasztoru OO. paulinów. Polecono mu w poczekalni klasztoru napisać swój życiorys i miał tam również poinformować się o ojcze Aleksandro o warunkach wstąpienia.

Kiedy go zostawiono samego na pewien czas Myszkiewicz, wszedł do celi o. Aleksandra, zaczął bieżące na stoliku w celi 7 tysięcy koron i natychmiast się ulotnił.

Kiedy zważono na kradzież, o. Aleksander udał się na dworzec warszawski i tam w kantorze wymiary pieniędzy dowiedział się, że jakiś młody człowiek zmienił przed chwilą 7 tysięcy koron. Zawiadomiona policja wszczęła śledztwo i w piątek aresztowano go, lecz znaleziono przy nim połowę pieniędzy, zmienionych na marki resztę zdążył wydać.

Pieniądże te pochodziły z ofiar, składanych przez pątników i miały być wręczone ks. przeorowi, lecz z powodu nieobecności tegoż znajdowały się w celi o. Aleksandra. Sprawa wywołała wielką sensację.

Skandal kolejowy w Wilnie.

15 b. m. w Wilnie odebrał sobie życie komendant kolei wojskowych litewskich, kap. Hellebrandt.

Strzał ten był niejako epilogiem całej niesłychanej gospodarki na kolejach wojskowych na wschodzie, co wywołało konieczność zarządzenia śledztwa.

Aprobowanie wino i całego kraja dręgała ostatnio wszelkie postulatami. Polityka p. Gordziłkowskiego, szła „Aprobowanie” podobała, który odmawiał stale wszelkiej pomocy zważności Litwie, kłopotów całego aprobowanie tego kraja na tory szmuglerskie. Kłuje w dziedzinie tej pracowały bardzo gorliwie. Urzędnicy nawet, nie mówiąc już o ludności, na kartki swe i deputaty nie otrzymywali nic. Natomiast w wolnym handlu można było w Wilnie dostać po cenach paskarskich to, nawet, o czym Warszawa dawno zapominała, że wspomniemy tylko o cokrze i mleka skondensowanym.

W dowozach tych gorliwie dopomagały szmuglerom koleje. Natomiast brakło w całym Wilnie drzewa, mimo, że stolica Litwy siedzi w lasach i kniejach.

Śledztwo wykryło rzeczy skandaliczne, ilustrując nietylko korupcję pracowników, ale i niedołęstwo gospodarki władz wojskowych. W lipcu i sierpniu urzędy kolejowe zalane były ofertami kapeów drzewnych, ofiarujących drzewo suche i dobre po 300 do 400 rb. za sążeń sześcienny, jednak władze naczelne odrzuciły te ceny, jako bezwzględnie za wysokie. Mimo, że lokomotywy litewskie niemal wyłącznie opalane są drzewem, do późnej jesieni nie zgromadzono prawie wcale drzewa.

Dopiero w listopadzie aderzono na alarm. Do poszczególnych sekcji gubernarskich nadeszły rozkazy kupowania drzewa za wszelką żądaną cenę, przez co np. dziś zapłała tysiąc i tysiąc dwieście rb. za sążeń nie należy do rzadkości, a ponieważ płać się każdą żądaną przez kapea cenę, może ona dojść i dojść do 2000 rb.

Podwładnym p. Hellenbrandta śledztwo udowodniło takie przestępstwa, że zaszła wątpliwość, czy nie ma się do czynienia ze strony szefa z bezczynnością władzy.

Padł rozkaz aresztowania p. H., był on zatrzymany tylko dwie godziny, poczem był nie tylko zwolniony (gdyż wszystkie zarzuty co do niego upadły), ale zaproponowano mu z miarodajnej strony objęcie z powrotem dawnego stanowiska.

P. Hellebrandt człowiek może słaby, ale bezwzględnie dobrej woli i uczelności, tak sobie wziął do ser-

ca zapisać wypadki, że już po ogłoszeniu raportu stał na swe życie. Krok ten wywołał w Wilnie wielkie wrażenie.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Aresztowano kilka osób ze sfery urzędniczej i wojskowej. Dopiero jednak koniec śledztwa da całkowity obraz gospodarki kolejowej na wschodzie.

(„Przeg. W.”)

Obwieszczenie
o wykonaniu wyroku śmierci.

Mieszkaniec wsi Osówka, gm. Łosinkowskiej, pow. Bielskiego, Artemij Ochrymiuk, syn Charytona, wspólnie z głównym bandytą Bolesławem Supryniukiem i innymi zbiegłymi, dokonał szeregu napadów zbrojnych, na gospodarzy wsi Orla i Bujakowszczyzna pow. Bielskiego.

Ujęty przez policję w dn. 30 października, 1919 r. wystrzałem z karabina usiłował dokonać zabójstwa policjantów Aleksandra Wiercińskiego i Józefa Piwnickiego, przy czym ranił tego ostatniego ciężko w głowę.

Sąd dorożny w Białymstoku, w dniu 19 listopada 1919 r. za usiłowanie zabójstwa w związku z opisaniem wyżej napadami na mocy art. 49, 453 i 25 K. K. i 1 cz. art. 19 ust. z dn. 30 Czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów dorożnych, skazał Artemija Ochrymiuka, po pozbawienie praw stanu, na karę śmierci.

Wyrok wykonany został w Białymstoku w dniu 20 listopada, 1919 r., o godz. 6, min. 45 rano, przez rozstrzelanie Artemija Ochrymiuka.

O powyższym podaje się do powszechnej wiadomości.

Białystok dn. 20 listopada, 1919 r.

Prokurator
Władysław Otto.

Robocizne Stowarzyszenie Społeczne „Łączność”

Kto nie jest członkiem kooperatywy ten nie otrzyma chleba ani też innych produktów, ponieważ aprobowanie większe nie daje produktów, dla członków związku, tylko dla członków kooperatywy; nie się zapisał w tygodniu bieżącym—ten produkty otrzyma dopiero na drugi tydzień.

Ogłoszenia drobne.

Potrzebne fachowe kucharzki zaraz do Restauracji i Cukierni Labezyńskiego. ul. Rynek Kościuszki № 1.

Zginął pies gończy 17 listopada w okolicy Zalesian; uprasza się właściciela o solidne wynagrodzenie W. Brzozowski go maj. Koplany gminy Juchnowieckiej, ukrywając podciągnę do odpowiedzialności.

Zgubiono Legitymację, wydaną przez władze okupacyjne, na imię Mowsza Edelman.

Zaginął pasport, wydany przez władze okupacyjne, na imię Józefa Januszewskiego.

Kary za lichwę i spekulację.

Wydział Sądowy Walki z Lichwą i Spekulacją, za uprawianie lichwy i spekulacji skazał następujące osoby:

Aleksander Niezicki—zamieszkały w Warszawie przy ul. Kopcowej za ukryty handel i wywóz papierosów bez zezwolenia, na konfiskatę 1000 sztuk papierosów i grzywnę w sumie 50 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 5 dni aresztu.

Stanisław Szymański—zamieszkały w Warszawie przy ul. Stawowej za ukryty handel i wywóz papierosów bez zezwolenia na konfiskatę tysiąc sztuk papierosów i grzywnę w sumie 50 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 5 dni aresztu.

Lewin Zuskiel—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej za sprzedaż zaskewstrowanego, przez Urząd różnego towaru skórzanego, odlanego pod jego odpowiedzialność na grzywnę w sumie 1500 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na miesiąc aresztu.

Ryśka Białostocki—zamieszkała w Białymstoku przy ul. Sadowej za spekulację cukrem, na konfiskatę 28 i pół funtów cukru i grzywnę w sumie 100 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 5 dni aresztu.

Maks Altman—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Lipowej, Anna Gojszyk zamieszkała przy ul. Stojimskiej i Edward Kluczyk—zamieszkały przy ul. Pulkowej za niezameldowanie cenników na grzywnę w sumie 50 marek każdego, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 7 dni aresztu każdego.

Ester Agin i Szlama Gincberg—zamieszkałe w Białymstoku przy ul. Kupieckiej za niezameldowanie cenników, na grzywnę w sumie 25 marek każdego, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 3 dni aresztu każdego.

Jan Grygorczyk—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza, Perel Kaplan—przy ul. Rynek Kościuszki, Julian Traufman—przy ul. Skorupskiej, Chaim Portnoj—przy ul. Stojimskiej, Lejba Mentus—przy ul. Małowej za niezameldowanie cennika, na grzywnę w sumie 15 marek każdego, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 3 dni aresztu każdego.

Abram Niewiadomski—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Dzikiej za niezameldowanie cennika na grzywnę w sumie 10 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 2 dni aresztu.

Przeciw bogactwu wojennym.

W Rawiedzanej przez najinteligentniejszą publiczność miejscowości kapielowej Daville na wybrzeżu normandzkiem, rozpowszechniła się w ostatnim sezonie nowa gra towarzyska zwana „les nouveaux riches”.

Zasady tej gry polegają na odgadywaniu z fizjonomii danego „homo novusa”.

Wydawca: Polskie T-wo Popierania prasy i czytelnictwa w Białymstoku.

Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku.

Redaktor Benedykt Filipowicz



SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASO P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała. z łatwością się zmywa wodą. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko „MASO P-ra HEBDY” z świerzbowcem na etykiecie. Stojki na 1—3—12 osób. T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „BKWOL-HEBDA”